



Sygn. akt III PSKP 5/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Sobutka (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa K. B.

przeciwko A. B.

o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy i zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 24 listopada 2022 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z dnia 23 września 2020 r., sygn. akt III APa 19/19,

I. oddala skargę kasacyjną,

**II. zasądza od A. B. na rzecz K. B. kwotę 1.800,00 zł (tysiąc
osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa
procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
wyrokiem z 23 września 2020 r., III APa 19/19, w sprawie o zadośćuczynienie za
doznaną krzywdę i odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, oddalił apelację

powoda K.B. oraz apelację pozwanego A.B. od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy z 18 października 2019 r., V P 1/18, zasądającego od pozwanego na rzecz powoda kwotę 146.711 zł wraz z ustawowymi odsetkami, oddalającego powództwo w pozostałym zakresie i orzekającego o kosztach procesu.

W sprawie tej ustalono, że w dniu 9 czerwca 2017 r. powód, zatrudniony u pozwanego jako pilarz, razem ze współpracownikiem M. K., kontynuowali prace polegające na ścinaniu drzew na zrębie zupełnym, na działce nr [...]. Prace te były rozpoczęte w dniu poprzedzającym wypadek, przy czym ani w dniu rozpoczęcia prac ani w dniu wypadku na zrębie nie było pracodawcy A.B., ani też innej osoby wyznaczonej do bezpośredniego lub doraźnego nadzoru. Po rozpoczęciu pracy o godz. 6.00 i wykonaniu czynności przygotowawczych pracownicy rozpoczęli ścinanie drzew. Po około 40 minutach spotkali się w celu wykonania przeglądu pilarek, uzgodnili kolejność i przebieg dalszych prac z uwzględnieniem zachowania podczas pracy wymaganych stref niebezpiecznych (przestrzeń w promieniu dwóch wysokości ścinanego drzewa).

Powód udał się w kierunku drzewa, które miał ściąć. W tym czasie M. K., po około 3-4 minutach, który to czas uznał za odpowiedni dla oddalenia się powoda do strefy bezpiecznej, przystąpił do ścinania drzewa (olchy) o długości około 27 metrów. Podczas ścinania okazało się, że ze względu na wadę (wewnętrzną zgniliznę), drzewo nie spada w zamierzonym przez pilarza kierunku. Wtedy, współpracownik powoda, nie widząc ze względu na gęste poszycie, gdzie ten się znajduje, krzyknął ostrzegawczo. Zaraz po obaleniu drzewa, M. K. udał się wzdłuż niego, w kierunku jego korony, żeby dokonać oględzin i wtedy zauważył, że obalone drzewo przygniotło powoda.

W wyniku wypadku powód doznał obrażeń w postaci wstrząsu pourazowego hipowolemicznego, odmy i krwiaka obu jam opłucnowych (z następowym drenażem), odmy podskórnej i stłuczenie płuc - ostra niewydolność oddechowa - ARDS, złamania żeber 1-11 po lewej oraz 5-12 po prawej, złamania wybuchowego kręgów Th10, Th12, L1, L4 ze stenozą kanału kręgowego z przerwaniem rdzeni kręgowych, na poziomie Th7 - bezwład kończyn dolnych oraz nietrzymanie moczu i kału, stłuczenia serca, złamania szyjki kości udowej prawej z przemieszczeniem odłamów, złamania wyrostka poprzecznego kręgu C7 po lewej, złamania łopatki

lewej i obojczyka lewego, złamania mostka, stłuczenia trzustki i wątroby, zgniecenia dłoni lewej z uszkodzeniem nerwu łokciowego. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z tego tytułu wynosi 100%.

Obrażenie te zostały określone jako bardzo ciężkie i powodujące trwałe, znacznie upośledzające sprawność organizmu powoda. Leczenie było długotrwałe i uciążliwe. Uraz był bardzo rozległy i wiązał się ze znacznym bólem. Powód wskutek wypadku jest trwale, całkowicie niezdolny do pracy i do samodzielnej egzystencji. Poza porażeniem kończyn dolnych z nietrzymaniem zwieraczy, powód ma gorszą funkcję lewej ręki wynikającą z uszkodzenia nerwu łokciowego, porusza się na wózku.

Powód wymagał lepszego odżywiania w okresie od 18 do 31 sierpnia 2017 r. oraz pomocy osoby trzeciej w okresie od 18 sierpnia do 30 września 2017 r. w wymiarze 6 godzin dziennie. Koszt jednej godziny usług opiekuńczych w tym okresie wynosił 11 zł.

Powód w wyniku zdarzenia cierpi na łagodne zaburzenia dające obraz łagodnej reakcji depresyjnej sytuacyjnej. Powypadkowy uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda wynosi 10%. Powód ma dobrze rozwinięte mechanizmy kompensacyjne i adaptacyjne. Nie wymaga ani leczenia psychiatrycznego, ani psychologicznego.

Żona powoda odwiedzała go w szpitalu w P. (240 km) 33 razy. Na wizyty jeździła prywatnym samochodem. W związku z wypadkiem powód ponosił także koszty leczenia i rehabilitacji. W szczególności koszty te stanowiły następujące kwoty: 2.990 zł zakup wózka inwalidzkiego, 5.200 zł rehabilitacja (zakup materacy), 250 zł poduszka przeciwodleżynowa, 190,26 zł leki, 703,70 zł pieluchomajtki, 551,76 zł zakup lekarstw, środków opatrunkowych i higienicznych, 1.250 zł koszty zakupu materaca przeciwodleżynowego.

Powód w związku z wypadkiem przy pracy otrzymał z ZUS jednorazowe odszkodowanie w kwocie 80.900 zł. Od stycznia 2018 r. pobiera także rentę wypadkową, od lipca 2019 r. w kwocie po 1.334 zł netto miesięcznie.

Powód przed zatrudnieniem u pozwanego prowadził 10-hektarowe gospodarstwo rolne. Było to jego jedyne źródło utrzymania. Po podjęciu pracy u pozwanego powód wraz z żoną nadal prowadził to gospodarstwo pracując

popołudniami przed wypadkiem. W gospodarstwie było 14 sztuk bydła, obecnie jest to 8 sztuk. Żona powoda ma zamiar powiększyć hodowlę. Obecnie gospodarstwem zajmuje się żona powoda. Pomagają sąsiedzi. Wszystko jest obsiewane tak jak przed wypadkiem. Powód wraz z żoną planują remont mieszkania celem dostosowania do potrzeb powoda.

Powód w pozwie wniesionym przeciwko pracodawcy A. B. domagał się zasądzenia kwoty 274.973,25 zł wraz z ustawowymi odsetkami, na którą to składały się następujące kwoty: 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, 6.300 zł tytułem kosztów lepszego dożywiania, 6.619,54 zł tytułem kosztów dojazdów żony powoda do szpitala do Poznania, 551,76 zł za zakup lekarstw, środków opatrunkowych i higienicznych, 1.250 zł za zakup materaca przeciwoleżynowego, 25.211,95 zł tytułem kosztów przystosowania domu dla potrzeb powoda jako osoby niepełnosprawnej, 28.000 zł jako należność za pracę w gospodarstwie oraz 7.040 zł jako należność za opiekę pielęgniarską dla powoda w okresie od 18 sierpnia 2017 r. do 30 września 2017 r. Dodatkowo pismem procesowym z 10 maja 2018 r. powód rozszerzył żądanie o kwotę 9.353,96 zł, na którą składały się następujące kwoty: 2.990 zł za zakup wózka inwalidzkiego, 5.200 zł za rehabilitację (zakup materacy), 250 zł za zakup poduszki przeciwoleżynowej, 190,26 zł za zakup leków oraz 703,70 zł za zakup pieluchomajtek.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, iż do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda, albowiem nie zachował on należytej ostrożności i przebywał w strefie niebezpiecznej. Ponadto w ocenie pozwanego powód nie wykazał kosztów lepszego odżywiania, poniesienia wydatków na remont łazienki, dochodowości prowadzonego gospodarstwa w wysokości 2.000 zł miesięcznie, a kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sądy obydwu instancji uznały powództwo za zasadne w znacznej części. Bezsporny w sprawie był zakres i rodzaj urazu odniesionego wskutek wypadku powoda oraz przebieg jego leczenia. Strony też nie kwestionowały ustaleń dotyczących rekonstrukcji przebiegu samego wypadku przy pracy. Spór natomiast sprowadzał się do odmiennych stanowisk stron w kwestiach zawinienia pracodawcy, stopnia przyczynienia się powoda do

wypadku i wynikłej z niego szkody, wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia oraz zasadności roszczeń w zakresie żądania zwrotu kosztów przystosowania domu dla potrzeb powoda jako osoby niepełnosprawnej i należności za pracę w gospodarstwie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie budziła wątpliwości odpowiedzialność pracodawcy za powstałą szkodę. Obowiązkiem pracodawcy było bowiem zapewnienie powodowi bezpiecznych warunków pracy - zgodnie z art. 94 ust. 4 k.p. Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, zarówno z wniosków opinii powołanego w sprawie biegłego z zakresu bhp, jak i zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, wynikało, że doszło do zaniedbań mających wpływ na wypadek w wyniku nieprawidłowej organizacji pracy. Nie zmieniło tej oceny, a w szczególności nie rzutowało na ocenę winy pracodawcy, okoliczność, że to sam M. K. pełnił funkcję osoby dozoru. W ocenie Sądu naruszona została instrukcja bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej, która nakazuje stosowanie nadzoru bezpośredniego polegającego na stałym kontakcie pracodawcy lub osoby przez niego wyznaczonej z pracownikiem przy usuwaniu drzew ze stwierdzoną zgnilizną wewnętrzną. Na powierzchni roboczej, na której wykonywane są prace związane ze ścinką powinni przebywać co najmniej dwaj pracownicy, pozostający ze sobą w kontakcie wzrokowym lub głosowym, a promień strefy niebezpiecznej przy ścinie wynosi co najmniej dwie wysokości ścinanych drzew. W strefie tej zabronione jest lokalizowanie jakichkolwiek innych stanowisk pracy oraz przebywanie osób nieuprawnionych. Ostatecznie więc odpowiedzialność pozwanego jako pracodawcy nie budziła wątpliwości Sądu. Dodatkowo strona pozwana nie wykazała, aby zachowanie się poszkodowanego uzasadniało, stosownie do treści art. 362 k.c., zmniejszenie zadośćuczynienia bądź renty wyrównawczej należnych od osoby odpowiedzialnej za szkodę w wysokości odpowiadającej 90% przyczynienia. Można jedynie przyjąć, że powód nie zachował się w sposób, jaki można byłoby oczekiwać od ludzi roztropnych, działających starannie. Dlatego też, Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że poszkodowany w 20% przyczynił się do powstania szkody. Powód bowiem był zatrudniony u pozwanego na stanowisku pilarza ponad rok, był więc już doświadczonym pracownikiem, przeszedł stosowne szkolenia i miał pełną świadomość

konsekwencji przebywania w strefie niebezpiecznej, jak też wiedzę o zasięgu takiej strefy. Sąd odwoławczy miał też na względzie, że ścięcie drzewa, które upadło w kierunku przeciwnym do planowanego, poprzedziło wycięcie klina, zatem powód miał świadomość, że M. K. przystąpił do wycinki, a mimo to nie opuścił strefy niebezpiecznej, ale pozostał w odległości nie przekraczającej 25 metrów od stanowiska M. K.. Ze strony pozwanego pracodawcy doszło zatem do istotnego naruszenia przepisów BHP, ale powód miał świadomość istnienia i rozmiaru strefy niebezpiecznej, konsekwencji przebywania w tej strefie oraz mógł swobodnie oddalić się od niej na odległość bezpieczną. W tych okolicznościach zdaniem Sądu Apelacyjnego były podstawy do uznania, że powód przyczynił się do powstania szkody w rozmiarze ustalonym przez Sąd pierwszej instancji.

Oceniając zasadność zasądzonej kwoty tytułem odszkodowania, Sąd odwoławczy wyjaśnił, że zadośćuczynienie to jest sposobem naprawienia krzywdy, ujmowanej jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia. Powinno zatem mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Zatem przy ocenie „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Sąd pierwszej instancji za adekwatną do rozmiaru krzywdy uznał całość żądanej przez powoda kwoty 200.000 zł. W okolicznościach sprawy powyższa całkowita kwota zadośćuczynienia jest odczuwalną wartością ekonomiczną, a jednocześnie nie jest wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, co wynika z kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia. Prawidłowo jednak Sąd pierwszej instancji pomniejszył tę kwotę o wartość odpowiadającą przyczynieniu się powoda do wypadku, a ponadto wziął pod uwagę kwotę jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia społecznego, jakkolwiek - również prawidłowo - nie dokonując prostej operacji matematycznej odjęcia przyznanej kwoty. Również zasadnie Sąd ten zasądził koszty poniesione przez powoda, jak koszty rehabilitacji, dojazdów do

szpitala czy zakupu leków, których nie musiałby ponosić, gdyby do wypadku nie doszło.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sporna pozostała zasadność roszczenia zwrotu kosztów remontu domu w zakresie przystosowania go dla potrzeb niepełnosprawnego powoda. Słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że w sytuacji kiedy przebudowa taka faktycznie jeszcze nie nastąpiła roszczenie należało ocenić jako przedwczesne, nie negując, że ostatecznie, po jej dokonaniu i wykazaniu poniesionych kosztów, roszczenie takie może okazać się uzasadnione. Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał, że wyrok Sądu pierwszej instancji był zasadny i oddalił obie apelacje.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w części ponad kwotę 18.800 zł, zarzucając naruszenie: 1/ art. 362 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstałej szkody wynosił 20%, podczas gdy przepis ten nie uprawnia Sądu orzekającego do oceny procentowego stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, lecz jedynie do odpowiedniego zmniejszenia należnego odszkodowania oraz na przyjęciu, że pomiędzy stopniem przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia a stopniem zmniejszenia zadośćuczynienia i odszkodowania zachodzi ścisła współzależność, podczas gdy w utrwalonej w orzecznictwie wykładni tego przepisu wynika, że nie można utożsamiać ustalonego stopnia przyczynienia się ze stopniem zmiarkowania odszkodowania; 2/ art. 362 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że odszkodowanie i zadośćuczynienie ustalone jako należne poszkodowanego powinno zostać zmniejszone o 20% z powodu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, podczas gdy ustalone okoliczności przebiegu zdarzenia, a zwłaszcza uwzględnienie stopnia winy powoda prowadzą do wniosku, że ustalony stopień obniżenia odszkodowania i zadośćuczynienia został rażąco zaniżony; 3/ art. 327¹ k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku, które nie zawiera wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku w zakresie odpowiedniego zmniejszenia należnego poszkodowanemu odszkodowania.

Wskazując na powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnego we

Wrocławiu oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów dotychczasowego postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed sądem pierwszej i drugiej instancji, oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlega oddaleniu.

W rozpoznawanej sprawie ustalenia stanu faktycznego pozostają poza wątpliwościami. Wątpliwości strony pozwanej budzi stopień przyczynienia się poszkodowanego w stosunku do powstałej szkody (20%) na tle okoliczności faktycznych oraz uprawnienia sądu co do kompetencji jego ustalenia. Niewątpliwie również strona pozwana w konsekwencji powyższego kwestionuje procentowy stopień zawinienia powoda w kontekście obniżenia wysokości zadośćuczynienia oraz odszkodowania, jakkolwiek odszkodowanie nie zostało obniżone w tym zakresie w oparciu o proste różnicowanie matematyczne.

Punktem wyjścia muszą być jednak konstrukcje prawa materialnego, mające zastosowanie w sprawie. Złożony problem szacowania szkody niemajątkowej w postaci ujemnych przeżyć psychicznych lub krzywdy moralnej, trudnej do ustalenia i wyceny, podobnie jak oceny okoliczności oraz stopnia winy sprawcy i poszkodowanego spowodował, że w odniesieniu do zadośćuczynienia oraz przyczynienia się poszkodowanego ustawodawca wprowadził szczególne rozwiązania zapewniające sądom pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie). Ich normatywnym wyrazem jest odwołanie do pojęcia "odpowiedniości" jako dyrektywy orzeczniczej w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.) oraz wyznaczenia skutków przyczynienia się poszkodowanego (art. 362 k.c.). Judykatura i piśmiennictwo uwzględniając, że szkoda niemajątkowa, którą rekompensować ma zadośćuczynienie, w znacznej mierze dotyczy subiektywnych odczuć i przeżyć psychicznych, fizycznych i moralnych, zatem jest niewymierna, a

jej precyzyjne wyliczenie w zasadzie niemożliwe, jednolicie wykładają zwrot sąd może przyznać "odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia" (art. 446 § 4 k.c.), jako wymóg indywidualizowania sytuacji pokrzywdzonego z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy oraz uwarunkowań obiektywnych. Orzecznictwo wypracowało ogólne przesłanki oceny pojęcia "odpowiedniości", wskazując, że każdorazowo powinny być one ustalane i rozważane w okolicznościach konkretnej sprawy. Podkreśla również, że dyrektywa ta nie wyklucza przyznania zadośćuczynienia w wysokości, która nie zaspakaja szkody niemajątkowej w pełnym zakresie. Zgodnie z art. 362 k.c., skuteczne podniesienie zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody powoduje "odpowiednie zmniejszenie" obowiązku jej naprawienia stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Konstrukcja przyczynienia ma zastosowanie wówczas, gdy zachodzi zbieg przyczyn powstania lub zwiększenia szkody i nie da się dostatecznie wyodrębnić tej z nich, którą można przypisać samemu sprawcy i poszkodowanemu. Na zakres należnego odszkodowania (zadośćuczynienia) wpływa zarówno działanie jak i zaniechanie poszkodowanego, przy czym każdorazowo należy brać pod uwagę jego winę i stopień przyczynienia się, oraz ciężar i sposób naruszenia obowiązujących reguł postępowania. Między zachowaniem poszkodowanego a doznany przez niego uszczerbkiem, zawsze musi istnieć adekwatny związek przyczynowy (z uchwały Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2019 r., III CZP 105/18, OSNC 2020/2/18).

Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Wyrządzenie szkody musi być konsekwencją zachowania człowieka, przez co należy rozumieć zarówno działanie, jak i zaniechanie. Mówiąc o „działaniu”, wskazuje się na aktywne czynności o charakterze psychofizycznym. Zaniechanie jest natomiast negatywnym odpowiednikiem konkretnego działania, które przez daną osobę powinno być w określonych realiach podjęte. Innymi słowy, „zaniechanie” od strony negatywnej może być definiowane jako „niepodjęcie określonego działania lub zespołu działań”, które sprawca czynu mógł i powinien był podjąć w określonym układzie stosunków faktycznych (P. Machnikowski [w:] System Prawa Prywatnego, t. 6, (red.) A. Olejniczak, 2009, s. 369–372). Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy

za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (postanowienie Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2022 r., III PSK 169/21, LEX nr 3431487). Niewątpliwie tak pojmowana odpowiedzialność za wyrządzenie szkody w rozpoznawanej sprawie dotyczy związku z art. 300 kodeksu pracy, zgodnie z którym, w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy.

Stosownie natomiast do art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W tym względzie należy podnieść, że nie zawsze zachodzi konieczność zmniejszenia odszkodowania, np. wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2022 r. w sprawie II CSKP 333/22, w którym stwierdzono, że mimo stanowczego brzmienia art. 362 k.c. - nie zachodzi konieczność każdorazowego zmniejszenia odszkodowania w razie stwierdzenia, stosownie do założeń koncepcji kauzalnej, istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego (oraz sprawcy szkody) i powodującym uszczerbek naruszeniem praw lub prawnie chronionych interesów poszkodowanego. W wykładni art. 362 k.c. można bowiem bronić stanowiska, że użycie słowa "ulega" nie oznacza obligatoryjności zmniejszenia odszkodowania, lecz odnosi się do wskazania czynników istotnych w badaniu "odpowiedniości" takiego zmniejszenia. Dokonanie zmniejszenia należy więc uznać za zasadę; nie jest ona jednak pozbawiona wyjątków (LEX nr 3307899). Ponadto w innym wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że zaniechania innych zatrudnionych, działających na rzecz i z upoważnienia pracodawcy, mające wpływ na powstanie szkody, mogą być kwalifikowane jako przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody, co upoważnia do

stosowania skutku z art. 362 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 16 września 2021 r. w sprawie II PSKP 46/21, LEX nr 3289098). Natomiast w zakresie kompetencji sądu odnośnie miarkowania stopnia przyczynienia się można wskazać na orzeczenie, zgodnie z którym, ustalenie przyczynienia aktualizuje konieczność rozważenia możliwości zmniejszenia odszkodowania (zadośćuczynienia), jednak go nie przesądza, ponieważ o tym, czy - i w jakim stopniu - jest ono uzasadnione, sąd decyduje w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w ramach określonych przez art. 362 k.c., w wyniku decyzji konkretnej i zindywidualizowanej, uwzględniającej okoliczności konkretnego przypadku (wyrok Sądu Najwyższego z 26 maja 2021 r., II CSKP 58/21, LEX nr 3220145). W innym z wyroków Sąd Najwyższy zważył, że o tym czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności, *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jego powinnością. Jednak odstępianie od stosowania art. 362 k.c. mimo przyczynienia się poszkodowanego, powinno być w praktyce rzadkością. W konsekwencji ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, a także odstępianie od zmniejszenia odszkodowania z uwagi na przyczynienie stanowi uprawnienie sądu *meriti*, które Sąd Najwyższy może zakwestionować, jeżeli jest oparte na rażąco błędnych przesłankach (wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2022 r. w sprawie I CSK 2469/22, LEX nr 3369574).

Natomiast w doktrynie obecne są cztery stanowiska dotyczące wykładni art. 362 Kodeksu cywilnego. Po pierwsze, uznaje się za przyczynienie się poszkodowanego każde jego zachowanie, które wpływa na powstanie lub zwiększenie się szkody (wyłączając spośród tych zachowań takie, które są jedynie reakcją organizmu występującą poza kontrolą woli). Po drugie, wymaga się, aby powyższe zachowanie poszkodowanego było dodatkowo obiektywnie nieprawidłowe (co na gruncie komentowanego przepisu stanowi odzwierciedlenie przesłanki bezprawności z art. 415). Po trzecie, uznaje się ową obiektywną nieprawidłowość za przesłankę niewystarczającą i postuluje się uzupełnienie jej winą poszkodowanego. Po czwarte, proponuje się uzależnienie oceny

przyczynienia się poszkodowanego od zasady, według której odpowiada za szkodę jej sprawca (jeżeli sprawca odpowiada na zasadzie ryzyka lub słuszności, do stosowania art. 362 wystarczająca jest obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego; jeżeli natomiast odpowiedzialność opiera się na zasadzie winy, konieczne staje się ustalenie winy także po stronie poszkodowanego (por. Z. Banaszczyk [w:] Kodeks cywilny, t. 1, (red.) K. Pietrzykowski). Do ustalenia przyczynienia się poszkodowanego konieczne jest stwierdzenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy jego zachowaniem (*causa concurrens*) a szkodą (por. art. 361 k.c.). Poszkodowany może przyczynić się do wywołania samej szkody albo jedynie do powiększenia jej rozmiarów (np. bezpodstawną odmową zawarcia umowy, dzięki której uszkodzona rzecz mogła być naprawiona na korzystnych dla poszkodowanego warunkach). Należy jednak podkreślić, że poszkodowany nie ma obowiązku podejmowania starań zmierzających do zmniejszenia szkody. Wyjątkiem jest sytuacja, w której czynności poszkodowanego wpływające na zmniejszenie uszczerbku mogą być przez niego podjęte bez żadnych obciążeń osobistych lub majątkowych, a w szczególności sytuacja, w której zaniechanie takich czynności jest szykaną wymierzoną w osobę odpowiedzialną za szkodę.

Oprócz istnienia szkody, możliwości określenia stopnia (%) przyczynienia się poszkodowanego do jej powstania przez sąd, istotne znaczenie dla sprawy posiadają okoliczności związane w tym względzie z obowiązkiem zapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz prowadzenia systematycznego szkolenia pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, o czym mowa w art. 94 pkt 4 Kodeksu pracy. Obowiązki pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy mają charakter bezwarunkowy w tym sensie, że obciążają pracodawcę niezależnie od sposobu spełniania świadczenia przez pracownika i dlatego pracodawca nie może się uwolnić od odpowiedzialności za ich naruszenie zgłoszeniem zarzutu, że również pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu BHP. Ewentualne zaniedbania pracodawcy w odniesieniu do realizacji obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadniają pociągnięcie pracodawcy do odpowiedzialności na zasadzie winy. Obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych i nieszkodliwych dla ich zdrowia warunków pracy obejmuje przestrzeganie nie tylko ogólnie obowiązujących

norm w tym zakresie, lecz także indywidualnych przeciwwskazań związanych ze stanem zdrowia lub osobniczymi skłonnościami pracownika. Jest to konsekwencją przyjętego założenia, wedle którego pracodawca jest zobowiązany do zapewnienia pracownikowi faktycznego bezpieczeństwa, a nie tylko do realizacji obowiązków wynikających z powszechnie obowiązujących zasad BHP (wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2017 r., I PK 146/16, LEX nr 2309610). Warto ponadto w tym względzie zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2016 r., I PK 243/15, zgodnie z którym, odpowiedzialność pracodawcy na podstawie art. 415 k.c. ma miejsce także w wypadku niezapewnienia bezpiecznych warunków pracy, gdy wskazania w tym względzie nie wynikają z norm prawnych (LEX nr 2186566).

Stosownie do art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zgodnie z orzecnictwem, zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny, stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien zatem decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpień (ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne podobne okoliczności). Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym sumy zadośćuczynienia ma pewną swobodę (postanowienie Sądu Najwyższego z 31 sierpnia 2022 r., I CSK 2064/22, LEX nr 3414759).

Zgodnie natomiast z art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W tym miejscu trzeba wyjaśnić, że kwestią zasadniczą dla wykładni art. 448 jest przesądzenie jego stosunku do art. 445 § 1 i 2. *Prima facie* hipoteza i dyspozycja art. 445 § 1 i 2 są całkowicie pochłonięte przez treść art. 448. Nasuwa się zatem pytanie, w jakim celu ustawodawca pozostawił w art. 445 regulację dotyczącą

przyznania zadośćuczynienia w razie uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności i skłonienia do poddania się czynowi nierządному, skoro w art. 448 dopuścił możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w wypadku naruszenia któregośkolwiek dobra osobistego, a więc między innymi dóbr chronionych przez art. 445. W nauce pojawił się pogląd, że wobec powyższego art. 445 § 1 i 2 należy uznać za zbyteczny, a art. 448 jest podstawą dla przyznania zadośćuczynienia lub zasądzenia sumy pieniężnej na cel społeczny bez względu na zasadę, zgodnie z którą odpowiada zobowiązany z deliktu. Wydaje się, że z punktu widzenia dyrektywy racjonalnego prawodawcy uznanie danego przepisu za *superfluum* musi być ostatecznością. Większość nauki przyjmuje taki sposób wykładni, który pozwala traktować jako racjonalne pozostawienie regulacji art. 445 § 1 i 2 pomimo wprowadzenia do art. 448 nowej jego treści. Postuluje się zatem, aby przyznanie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych określonych w art. 445 § 1 i 2 mogło nastąpić bez względu na zasadę odpowiedzialności, w oparciu o którą zobowiązany ma naprawić szkodę (w odniesieniu do uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia i pozbawienia wolności wchodzi więc w grę zasada winy, bezprawności, ryzyka lub słuszności, wyjątkiem jest natomiast odpowiedzialność za skłonienie do czynu nierządnego, która wymaga winy umyślnej, co wynika z literalnego brzmienia art. 445 § 2). Z kolei art. 448 jest interpretowany w ten sposób, że przesłanką jego zastosowania powinna być wina osoby odpowiedzialnej za szkodę. Tylko taka wykładnia pozwala bowiem utrzymać w mocy sens art. 445 § 1 i 2 jako *lex specialis* względem art. 448 i jednocześnie jest zgodna z aksjologią odpowiedzialności deliktowej (J. Ciszewski (red.), P. Nazaruk (red.), Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2022). Ogólne ujęcie dóbr osobistych zakłada, że wynikają one z wartości niemajątkowych, które są przede wszystkim ściśle związane z człowiekiem oraz, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności - skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest zatem wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i zobiektywizować. Z uwagi na charakter i zakres ochrony dóbr osobistych oraz ich

ukształtowanie w polskim prawie cywilnym należy przypomnieć, że nie każde zachowanie stanowiące ingerencję w sferę osobistą stanowi bezprawne naruszenie takich dóbr. To bowiem każdorazowo powinno stanowić co do zasady zachowanie czynne innego podmiotu, który swoim określonym działaniem (zob. art. 24 k.c.) doprowadza do powstania co najmniej stanu zagrożenia cudzego dobra osobistego. Wynika to z konstrukcji praw osobistych bezwzględnych służących ochronie poszczególnych dóbr osobistych (oraz osobowości człowieka jako chronionej całości), która jest realizowana poprzez roszczenia o zaniechanie (a nie oświadczenie). Innymi słowy, co do zasady zachowanie bierne (polegające na niepodejmowaniu działań przez inną osobę) nie stanowi takiego, które *per se* mogłoby skutkować bezprawną ingerencją w sferę chronioną z wykorzystaniem prawnej instytucji dóbr osobistych. Ochrona dóbr osobistych została w Kodeksie cywilnym ukształtowana w taki sposób, iż służyć ma eliminacji zagrożeń i naruszeń polegających na bezprawnym wkraczaniu przez kogokolwiek w sferę zastrzeżonej sfery wyłącznej wolności osobistej każdego człowieka (postanowienie Sądu Najwyższego z 27 maja 2022 r., I CSK 1229/22, LEX 3391695).

Regulacje prawne, ich wykładnia sądowa oraz doktrynalna w przełożeniu na rozpoznawaną sprawę skłania do sformułowania kilku wniosków kluczowych. Przede wszystkim bezdyskusyjne jest uprawnienie sądu do oceny stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Ponadto, okoliczności faktyczne wypadku, któremu uległ poszkodowany i w którym odniósł niepowetowane szkody na zdrowiu fizycznym, jak również psychicznym, pomimo własnego, niewątpliwego przyczynienia się do wypadku i powstałej szkody nie wskazują by procent przyczynienia się poszkodowanego był zaniżony. Wprawdzie nie dochował on dostatecznego starania o własne bezpieczeństwo, aczkolwiek podmiotem właściwym dla jego pełnego zagwarantowania był pracodawca poszkodowanego. Poszkodowany bowiem, był przekonany, na podstawie własnego doświadczenia, że nadcięte drzewo olchowe przewróci się w przewidywanym przez wszystkich kierunku. Podczas wypadku poszkodowany odebrał, być może nieoczekiwany i być może w ważnej sprawie telefon od małżonki. Natomiast osoba nadcinająca drzewo powinna, biorąc pod uwagę dopełnienie w zupełności przepisów i zasad BHP, sprawdzić ponad wszelką wątpliwość, czy poszkodowany

oddalił się od miejsca wycinki olchy na bezpieczną odległość. Biorąc powyższe pod uwagę oraz obowiązki pracodawcy w zakresie pełnego zapewnienia pracownikowi bezpieczeństwa i higieny pracy, tym bardziej o takim charakterze, jaki jest procedowany w przedmiotowej sprawie, a biorąc pod uwagę obowiązki w tym zakresie ciążące na pracowniku, wina pracodawcy pozostaje bezdyskusyjna. W tym kontekście okoliczności sprawy wskazują, że przyczynienie się poszkodowanego, a więc stopień jego zawinienia w sprawie pozostaje procentowo adekwatny do niedopełnienia przez pracodawcę wymogów BHP w tym zakresie. Stąd tylko o 20% zostało zmniejszone zadośćuczynienie sprawcy szkody.

Wbrew argumentom skargi kasacyjnej nie umknęła uwadze Sądu Apelacyjnego ocena zindywidualizowanych okoliczności związanych z przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w kontekście kwoty zadośćuczynienia. Sąd w tym zakresie czyni uwagi od strony 7 skarżonego wyroku. Błędny jest również zarzut skargi kasacyjnej, w postaci zarzutu bezprawnego dokonania przez sąd II instancji utożsamienia przesłanek stopnia przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia ze stopniem odpowiedniego zmniejszenia zadośćuczynienia i odszkodowania. Stosownie bowiem do uchwały Sądu Najwyższego z 10 października 2018 r., I CSK 266/18, samo przyczynienie się do powstania szkody nie przesądza jeszcze o ograniczeniu obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia się nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego ograniczenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy ograniczyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, decyduje sąd w ramach sędziowskiego wymiaru odszkodowania, w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (LEX nr 2561671). Zarzuty zatem skargi kasacyjnej pozostają bezzasadne.

Biorąc powyższe pod uwagę, orzeczono jak w sentencji.

[as]

I.n